

Anioł zagłady (El angel exterminador)

Reżyseria: Luis Bunuel

Scenariusz: Luis Bunuel, Luis Alcoriza

Zdjęcia: Gabriel Figueroa

Muzyka: Raul Lavista

Wykonawcy: Silvia Pinal, Enrique Rambal, Claudio Brook, Jose Baviera, Augusto Benedico...

Premiera: 1962 rok

Tak jak Nazarin był filmem w pełni realistycznym, zrealizowanym w bardzo naturalny i jednoznaczny sposób, tak jak Viridiana była nasycona labiryntem znaczeń, zrealizowana wizjonersko, z widocznym surrealistycznym rodowodem, co wszystko razem miało utrudniać interpretację filmu, tak Anioł zagłady, samym tytułem odnoszącym się do Apokalipsy wg. Św. Jana, daje wskazówkę i ułatwia widzowi rozumienie filmu.

Po trzydziestu dwóch latach Bunuel powrócił do tematyki Złotego wieku. Nie tylko treść przekazu odbija się echem tamtego filmu, ale również surrealistyczne sekwencje przywołują tamten film (scena z niedźwiedziem i owcami jest jakby żywcem przetransportowana ze Złotego wieku).

Film jest krytyką odseparowanych od społeczeństwa, anachronicznych elit towarzyskich (Hiszpanii lub Meksyku). Bunuel zauważa ich egoizm i brak perspektyw. Maria Kornatowska pisze o „impotencji społecznej” tej klasy (przy czym dopatruje się u arystokratów zaniku empatii, prawdziwych uczuć i motywacji do jakichkolwiek konstruktywnych działań w ich „impotencji” seksualnej, wynikającej z zahamowań, barier konwencji i tłumienia spontanicznych pragnień).

Temat filmu nie jest odkrywczy - istniały już wtedy liczne utwory literackie i nakręcone filmy o tej tematyce. Jednak żadne z tych dzieł nie kompromituje elit z takim precyzyjnym okrucieństwem, jak Anioł zagłady Luisa Bunuela. Z precyzją entomologa i pewną dozą ironii obserwuje świat ludzkich „owadów”, charakterystycznych odruchów, przemian w „bestie”, kiedy ekstremalna sytuacja rozsadza pancerz pozorów wysokiej kultury.

Bunuel, mimo upadku surrealizmu, zachował postawę surrealistyczną wobec świata, w której sztuka ma prawo osądzać; postawę surowego sędziego, uprawnionego do wymierzania sprawiedliwości społeczeństwu (zwłaszcza klasie dominującej i jej moralności) oraz estetycznym kanonom sztuki. Nie proponuje przeciwstawnych wartości lecz uderza bezpośrednio w wartości zastane i to nie tylko w treści, ale w konstrukcji i formie filmu.

Zakończę to wprowadzenie cytatem, jednego z moich ulubionych krytyków filmowych, Konrada Eberhardta: „Spektakl nie pozwala oderwać oczu od ekranu – refleksje przychodzą później. Poszczególne wizerunki ludzi pogrążających się w upodleniu – składają się na ogólną, apokaliptyczną wizję. Anioł zagłady towarzyszy Bunuelowi od jego wczesnej młodości i w wielu filmach spełnia swe okrutne powinności”.

Dodatkowe informacje:

1. „Czar”, który zapowiadał się już poprzez „ucieczkę” służby, zaczyna działać po wypowiedzeniu zdania zawierającego poczucie bezsilności „Czujemy się trochę zmęczeni, pragnęlibyśmy moc państwa pożegnać”. Ponowne dotarcie do tego sformułowania pozwala zdjąć „czar”.

2. Anioł zagłady, jako tytuł filmu, kieruje bezpośrednio do Apokalipsy wg. Św. Jana, a dokładnie do fragmentu po wybrzmieniu piątej trąby:

„I piąty anioł zatrąbił:

i ujrzałem gwiazdę, która z nieba spadła na ziemię,

i dano jej klucz od studni Czełuści,

a dym się uniósł ze studni jak dym z wielkiego pieca,

i od dymu studni zaćmiło się słońce i powietrze.

A z dymu wyszła szarańcza na ziemię,

i dano jej moc, jaką mają ziemskie skorpiony.

I powiedziano jej, by nie czyniła szkody trawie na ziemi ani żadnej zieleni, ani żadnemu drzewu,

lecz tylko ludziom, którzy nie mają pieczęci Boga na czołach.

I dano jej nakaz, by ich nie zabijała

lecz aby pięć miesięcy cierpieli katusze...”